

LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se á noite terça - e sextas-feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książ Jan Pałka
Adres: Curitiba - Av. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja „Lud”, C. P. 155, Curitiba - Paraná - Brasil.
Adres telegraficzny: Redakcja „Lud” Curitiba.
Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1498

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna zgóry półrocznie 80000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311; Warszawa); w Ameryce Połudnocnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczy - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Na marginesie ostatnich wypadków moskiewskich

Ostatnie sądy i rozstrzelania w Moskwie, bez względu na to jak się odbyły, mają znaczenie daleko głębsze, niż na pierwszy rzut oka to wydawałoby się mogło. I to, co tam zaszło i zachodzi, dotyczy nie tylko samej Rosji, ale i świata całego, a Polski w pierwszym rzędzie. Kto jako tako zdaje sobie sprawę z całej delikatności położenia Polski jako państwa buforowego między Rosją a Niemcami, położenia tem bardziej jeszcze wydelikacowanego przez kardynalne błędy minionej polskiej racji stanu, ten czujnie strzyc musi uszami i pilnie baczyć, co w domu obydwoh owych polskich sąsiadów zachodzi, na co się tam zanosi.

Kto nigdy nie wierzył w skuteczny dłuższy „modus vivendi” Polski z Niemcami, kto nie żywił żadnych w tym względzie złudzeń, kto wobec tego rozumie, że Polska jako państwo słowiańskie, swą politykę państwową z konieczności musi oprzeć nie na germanach, lecz na słowianach, ten nie może przejść mimochodem koło nowych polityczno-społecznych procesów w Rosji. A procesy te bezwzględnie wywrą decydujący wpływ na przyszłość Rosji, Słowiańszczyzny i świata. Stanowią one wyraźną zapowiedź ostrej i zupełnej logicznej walki między duchem aryjskim i semickim, między duchem narodowym i pseudokosmopolitycznym.

O co właściwie tam chodzi? Na czym polegają tak przepastne nieporozumienie dzisiejsze między towarzyszami broni w walce wczorajszej — aryjczykiem Stalinem a żydem „Trockim”?

Oto na czem: w prostolinijnym aryjczyku Stalinie odezwał się instynkt narodowy, wzięto górę nad kosmopolityczną fikcją, aby nie powiedzieć bzdurą, ludzkie zrozumienie, że nie pomoże i nie przystoi narzucanie siły, czyli że za pomocą światowej krwawej rewolucji, innym „boleszewickiego rajnu”, że, przeciwnie, podobne narzucanie może się stać powodem zbrojnego na Rosję ataku przynajmniej połowy świata, że wobec tego daleko uczciwiej, daleko mądrzej będzie urządzić komunistycznie samą tylko Rosję i później jako godny naśladowania model pokazać ją reszcie świata. Gdy komunizm dokona cudów w Rosji i świat to ujrzy, wtedy samo przez się rozumie się, że w ślady Rosji pójdzie. Są to, oczywiście, gruszki na wierzbie, ale przynajmniej, że tak nastawiona i prowadzona Rosja jest daleko mniej niebezpieczną, mniej irytującą, mniej świat niepokojącą, niż Rosja perfidnego kosmopolity Trockiego, chcącego ogniem i mieczem świat do góry nogami wyrwać i komunizmem na gwałt uraczyć. Stalinowi, jako aryjczykowi, przede wszystkim chodzi o ojczyznę, Trockiemu

„jów”. Jutro te reszki złudzenia mogą prysnąć i cały plan żydowskiego opanowania świata całkiem się zawali.

Na szczęście Rosji, Słowiańszczyzny i Polski zwyciężył Stalin i z nim kierunek mniej zgubny, który, czy wcześniej czy później, ostatecznie urwie łeb hydrze rewolucyjnej i doprowadzi do Rosji narodowej. Aby do tego jak najprędzej doszło, szczerze życzyć sobie należy nie tylko przez wzgląd na spokój na świecie, nie tylko dla zrozumiałego współczucia dla lepszej doli godnego narodu rosyjskiego, ale przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo i przyszłość Polski.

(Dokończenie na stronie 3-ciej)
S. Szymanowski.

Wiadomości z Polski

(Specjalna służba informacyjna — poczta lotniczą)

Raport Polski w sprawie surowców

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił dnia 25 go stycznia raport delegacji polskiej w sprawie surowców, który rozpatrywany będzie na jednej z najbliższych posiedzeń Rady. Raport między innymi stwierdza konieczność niezwłocznego powołania do życia specjalnej Komisji Badań, przewidzianej zresztą przez rezolucję Zgromadzenia Ligi Narodów 1936 roku.

Raport przypomina, że jeśli idzie o mandat, jaki będzie powierzony Komisji Badań, to Zgromadzenie Ligi Narodów pozostawiło Komisji wybór poszczególnych surowców jakie będą przedmiotem studiów.

W SPRAWIE HANDLU POLSKIEGO Z AFRYKĄ POŁUDNIOWĄ

W najbliższym czasie udaje się do Afryki Południowej delegat polskich sfer eksportowych, którego akcja popierana jest przez Izbę Handlową w Warszawie i Izbę Handlową w Gdyni.

Pobyt delegata na terenie Afryki Południowej potrwa parę miesięcy. Dążeniem jego będzie wpłynąć na wzmożenie eksportu artykułów produkowanych w okręgu przemysłowym Łodzi, a mianowicie beretów, pleców, szalów, dykt, mebli, klepek dębowych na beczki, sodu, konserw, oraz farb siemnych.

KONCERT KIEPURY NA DOCHÓD DZIECI W HISZPANII

W Sztokholmie odbył się wczoraj koncert na cele akcji pomocy dla dzieci hiszpańskich. W części koncertowej wzięli udział Jan Kiepura, który natychmiast po koncercie odjechał berlińskim pociągami do kraju, ażeby jaknajszybciej znaleźć się w Krynicy.

Polska prasa o mowie Hitlera

Wielka mowa Hitlera wywołana przy otwarciu Reichstagu wywołała szerokie komentarze prasy całego świata. Polska prasa naogół podkreśla jasne stanowisko Hitlera.

„Kurier Poranny” przy tej sposobności zwraca uwagę na fakt nieagresyjny zawarty między Niemcami a Polską, który przeszedłszy dobrą próbę, stał się podstawą pokojowej polityki, jaką od 1934 r. prowadzi Niemcy.

„Goniec” pisze, że Hitler pozarzął ostatnią kartę traktatu warszawskiego i obecnie chce światu podyktować „pokój” niemiecki.

Zdaniem raportu, Komisja nie powinna być na początek zbyt liczna, składać się ona winna z przedstawicieli państw produkujących i konsumujących, nie posiadających terytoriów kolonialnych i źródeł surowców. W pewnych dziedzinach zaznacza raport, będzie konieczna współpraca z państwami nie będącymi członkami, jak Niemcy, Stany Zjednoczone, Brazylia, Japonia.

Raport proponuje listę 15 osobistości, mających wejść w skład Komisji, między innymi P. Grady, ze Stanów Zjednoczonych — Polską miałby reprezentować wiceminister Przemysłu i Handlu, Rose.

Podczas koncertu śpiewak nasz został udekorowany orderem Gwiazdy Polarnej. Tłumy publiczności odprowadziły artystę do wagonu, wśród żywych i wrzuszających owacy.

W ciągu dalszym, powyższy dziennik zaznacza, że apel Hitlera do całego narodu niemieckiego jest wezwaniem do go nowych wysiłków dla podjęcia nowej walki o stworzenie potęgi niemieckiej.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że mowa Hitlera wywołała nawet wśród największych optymistów wrażenie zawodu, gdyż nikt nie spodziewał się pojednawczego tonu co do ułożenia się stosunków niemiecko-francuskich. „Polska Zbrojacz” dodaje, że w mowie Hitlera nie można się dopatrzeć jakichś „niespodzianek”. Stawianie kwestii jest jasne.

15-lecie pontyfikatu Piusa XI.

PIUS XI A POLSKA

W dniu dzisiejszym świat katolicki obchodzi niezwykle podniosłą uroczystość 15-lecia rządów na Stolicy Apostolskiej ukochanego Ojca Chrześcijaństwa Piusa XI. W tym właśnie dniu płyną ku Stolicy Piotrowej do stóp papieża Piusa XI hołdy czci i przywiązania synowskiego.

Rocznica ta dla nas Polaków jest tym miłszą, że obecny Ojciec św. w szczególności sposobem ukochał Polskę — to przedmurze chrześcijaństwa.

Imię Ojca św. Piusa XI związane jest z Polską nierozdzielnie. Wie o tym świat cały. Jakie uczucia żywi Papież dla Polski, niech świadczą poniższe własne Jego słowa:

„Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nie nie miałbym przeciw temu, aby na Waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem Waszą pięknią Ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pectoral, który noszę na piersiach, otrzymałem od Ojca św. zapewne dlatego, że jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właścicielem biskupem polskim.”

Tak mówił Ks. Nuncjusz Ratti, a obecny papież Pius XI, gdy bawił jeszcze w Warszawie.

W czasie 3-letniego prawie pobytu w Polsce od 29 czerwca 1918 roku do 4 czerwca 1921 r. Ks. Nuncjusz Ratti wszystkie sły swoje poświęca rozlicznym i niezwykle trudnym pracom, związanym z zagadnieniem i gojeniem ran zadanych Kościołowi w czasie długiej niewoli i podczas wojny. Reprezentant Stolicy Apostol-

skiej tworzy nowe diecezje w Mińsku, Kamieńcu Podolskim, Janowie Podlaskim i Łodzi i przygotowuje materiały do przyszłego konkordatu z Rapiłą. Jednocześnie nie zaniedbuje bezpośredniego osobistego kontaktu z hierarchią kościelną i społeczeństwem polskim, biorąc udział w konferencjach Episkopatu Polskiego i odbywając częste podróże po kraju, w czasie których odwiedza niemal wszystkie stolice biskupie. Ta praca, którą cechuje zdolność umiowania i szerszych, cały katolicyzm polski obejmujących zagadnień przy równoczesnym wkłaniu w życie i niedoległ nawet poszczególnych parafii, pozwolił Mgr. Rattiemu poznać gruntownie duszę polską. Jak ją ocenił? Co w niej doszłegi? Wyjawił to w rozmowie z angielskim dyplomata Sir Howardem:

„Kocham Polskę i naród z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypalanej mocną wiarą. Według mnie niema wiarę bez prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak prosti, jest ich dobroć, jeżeli są dobrzy, jest nieodróżniana. A nawet jeżeli są między nimi zły, to zaleta ich ducha sprawi, że nie są oni tak źli, jak źli ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary dlatego w najgorszym z pomiędzy nich nawet jest wysiłek dobroci.”

Czas pontyfikatu Piusa XI są niezwykle ciężkie. Jednakże patrząc na dorobek 15-letniej pracy, uwieńczonej tylokrrotnie przełomowymi sukcesami, powiedzieć można, że wielkim czasem przewodził prawdziwie wielki papież.

Niech Mu Opatrzność pozwoli włodarzyć nad naszymi duszami jeszcze jaknajdłuższe lata. (I)

Stan zdrowia Ojca św. polepsza się

Miasto Watykańskie, 4. — Stan zdrowia Ojca św. pozostaje niezmiennym. Bóle w nogach od jakiegoś czasu nieco ustaly.

Papież przyjął na audiencji kardynała Pacelliego, kardynała Camillo i prałata Piardo. Papież wyraził życzenie, by w możliwie najkrótszym czasie mógł się udać na wypoczynek do swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Jakkolwiek Ojciec św. czule się leczy, mi-

mo to Jego przyboczny lekarz dr. Milani jest zdania, że dawna energia i dawne siły już nie powrócą i papież już w ciągu dalszym nie będzie mógł tak sprawnie i bezdusznie, jak przed chorobą.

Narazie według orzeczenia dr. Milani papież pozostanie w łóżku i do Castel Gandolfo będzie mógł się udać dopiero w kwietniu.

Z POLA WALK W HISZPANII

STRĄCONY SAMOLOT

Malaga, 3. — Nad ranem latał nad miastem Malaga jeden z samolotów powstańców. Komunisci spozstrzegłszy to, natychmiast wzięli go na cel. Po chwili trafiony samolot już w gruzach leżał na ziemi.

WŁOŚCY OCHOTNICY DO HISZPANII

London, 4. — Oficjalnie omyłki w Londynie otrzymano potwierdzenie wiadomości, że w Kadixie wylądował no-

wy oddział włoskich ochotników na front hiszpański. Narazie nie jest wiadomem w jakiej liczbie przybyli włoscy ochotnicy.

GWAETOWNE DESZOZE S. Sebastião, 4. — Na froncie madryckim operacje wojenne są sparaliżowane ustawnymi deszczami. Powstańcy ograniczają się do lekkich potyczek.

W pobliżu Villa Verde wylądowała rzesza Mauzanara. Okopy woda zalata doszczętnie. Podobnie wylata rzesza Tejo, tworząc z drogi prowadzącej z Valenoi do Guadalajara na odcinku Aranjuez, istne jezioro

Jakkolwiek w chwili obecnej operacje wojenne są niemożliwe, mimo to powstańcy na froncie madryckim ustawicznie pracują, zakładając zasieki i tworząc na przedmieściach Madrytu silne fortyfikacje.

EMISARIUSZ KOMUNISTYCZNY

Par y ż 3 — Francuski dziennik „Echo de Paris” donosi, że do Szwajcarii przybył wysłannik rządu komunistycznego z Walencji, by wsząć pertraktacje na zakupno materiału wojennego.

W pierwszym rządzie chodzi tu o kupno 1050 karabinów maszynowych i wielkiej ilości samolotów.

Powyzszy dziennik stwierdza, że we Francji wciągu dalszym prowadzi się rekrutację ochotników.

Dnia 24 go stycznia przekroczyło granicę francusko-hiszpańską 882 ochotników; dnia 25-go stycznia 110; 26-go stycznia 150 ochotników francuskich i 240 włochów. Wszyscy ci ochotnicy zaciągnęli się w szeregi komunistów.

100 OSÓB DZIENNIE MORDUJĄ KATALOŃCY „CZEKIŚCI”

PARYŻ 3. — Francuski dziennik „Echo de Paris” podaje dalsze szczegóły o nowej fali terroru z Hiszpanii. W Katalonii rozstrzelany został ostatnio deputowany z Gerone Lins Pinol. W dawnym klasztorze św. Gerwazego w Barcelonie, w którym mieści się główna kwatery czerezwyczejki katalońskiej, dokonywane są codziennie liczne egzekucje, których ofiarą pada około 100 osób dziennie. Dla zatarcia wszelkich śladów trupy ofiar spalane są w piecach pobliskiej cementowni. Kierownikiem czerezwyczejki jest wielokrotny przestępca nazwiskiem Riera, na którym ciążyło z górą 90 skazujących wyroków. Z pośród ostatnich ofiar czerezwyczejki znajduje się profesor filozofii na uniwersytecie katalońskim Tomasz Carrera.

W dniu, gdy nadeszła wiadomość, że przywódca anarchistów Durruti zamordowany został w Madrycie, czerezwyczejka zgutowała krwawą łazię więzielną i zakładnikom. Z pośród 189 zakładników, rozstrzelano 165 osób. Anarchiści podjęli obecnie walkę z innymi stronnictwami, tak np. w ostatnich dniach aresztowali oni wielu członków katalońskiej partii państwowej, będących zwolennikami prezydenta Companysa. Wielu aresztowanych rozstrzelano.

Z Brazylii

KONTYNGENT WIZ BRAZYLJSKICH NA ROK 1937.

Konsulat Brazylijski w Warszawie zawiadomił, że udzielać będzie wiz w ramach kontyngentu określonego przez władze brazylijskie w roku ubiegłym. Kontyngent ogólny dla rolników i nierolników z chamadami, wystawionymi na podstawie 13 dekretu brazylijskiego z dnia 16 maja 1934 r. wynosić będzie osób 2.035 od lat 14, z czego 10 proc. przypada dla nierolników.

Z powyższego wynika, że na rolników przypada kontyngent w ilości 1.832 osób, a na nierolników — 603 osoby. Wizy w ramach kontyngentu nierolniczego należy brać trybem normalnym. Zasadnicza przepisy wizowe nie zostały zmienione.

STAN EKONOMICZNY BRAZYLII POPRAWIA SIĘ

London, 4. — Dziennik angielski „Financial Times” szeroko omawia znaczne polepsze-

Dzień Polaka Zagranicą w całej Polsce

W dniu 24 stycznia b. r. odbył się w całej Polsce obchód Dnia Polaka z Zagranicą pod hasłem „Jestemny jednej krwi”. Obchód ten był szczytowym punktem rozpoczętej przed tygodniem zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, a zarazem manifestacją braterskich uczuć, łączących całe społeczeństwo polskie z 8 milionami rodaków, rozsiyanymi po świecie.

W przeddzień uroczystości przemarszerowały ulicami Warszawy w godzinach wieczornych korowody propagandowe z transparentami, wzywającymi do składania ofiar na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego i do zapisywania się na członków Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej.

W szkołach na terenie całego kraju wygłoszono specjalne pogadanki poświęcone Polakom, przebywającym po za granicami Kraju.

W dniu 24-ym we wszystkich miastach Polski, na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewały flagi narodowe.

Uroczystości Dnia Polaka z Zagranicą rozpoczęły się w Warszawie, nabożeństwem w Katedrze św. Jana, odprawionym na intencję Polonii Zagranicznej przez arcybiskupa Galla w asyście licznego duchowieństwa. W nabożeństwie prócz licznie zebranej publiczności, wzięły udział również liczne delegacje poszczególnych uczelni akademickich, oraz korporacji ze sztabarami.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który wyruszył do Grobu Nieznanego Żołnierza. Na czele pochodu kroczył prezes Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej wice-minister Julian Piasecki. Po złożeniu pięknego wieńca ku czci bojowników o niepodległość, uczestnicy pochodu wpisali się do pamiątkowej księgi.

W godzinach popołudniowych na terenie Warszawy odbyło się około 50 akademii i zgromadzeń publicznych, poświęconych sprawom Polonii Zagranicznej. Pomimo niezwykle silnego mrozu, wszystkie zebrańca ku czci bojowników o niepodległość, uczestnicy pochodu wpisali się do pamiątkowej księgi.

W ciągu całego dnia po mieście krążyły specjalne samochody ciężarowe, udokorowane transparentami, głoszącymi hasła Dnia Polaka z Zagranicą, oraz najważniejsze potrzeby Polonii Zagranicznej.

Obchód „Dnia Polaka z Zagranicą” wypadł tak pięknie nie tylko w Warszawie, ale również tak samo okazałe świętowały Poznań, Kraków, Wilno, Gdynia, Lublin, Łódź, Kielce, Toruń i wiele innych miast. Prasa zamieszcza artykuły, w których podkreśla nierozważalność więzów łączących Polaków przebywających zagranicą z Macierzą.

Nowa zbrodnia „porywaczy dzieci” wstrząsnęła opinią Ameryki

Porwany 27-go grudnia syn Mattsona został zamordowany w okrutny sposób. Prezydent Roosevelt wezwał cały naród do współpracy nad wykryciem zbrodniarzy.

Nowy Jork. — Opinia całych Stanów Zjednoczonych została wstrząsnięta do głębi potworną zbrodnią porywaczy dzieci. Reakcją na skutek zbrodni jest jeszcze większa niż po wykręśleniu morderstwa małego Lindbergha.

W Tacoma w stanie Washington dnia 27 grudnia zamaskowany bandyta wtargnął do mieszkania milionera lekarza Mattsona i steroryzowaławsy służbę, uprowadził dziesięcioletniego syna lekarza, Karola.

Bandyta porzucił w ogrodzie list, w którym żądał za oddanie dziecka 28.000 dolarów okupu.

Między rodziną Mattsona i bandytą odbyły się rokowania, które nie doprowadziły do skutku, wobec czego gubernator dnia 4 stycznia zmobilizował całą policję stanu i rozpoczął poszukiwania.

Trzystu uzbrojonych ochotników przetrząsnęło okolice Chelton, gdzie bandytę widziiano po raz ostatni. Poszukiwania nie dały rezultatu. Dopiero w tych dniach „znaleziono w śniegu zmarznięte zwłoki chłopca, porzucone w zarosłach, w Everett, odległym 80 km. od mieszkania Mattsonów. Chłopczyk miał wybitych kilka

zębów; ciało jego nosiło liczne ślady ciosów, na głowie widniała wielka rana.

Lekarz sądowy, który zbadał zwłoki, oświadczył, że chłopiec został zabity w nocy z czwartku na piątek. Ciało było już zmarznięte gdy zawieziono je do Everett.

Ślady na śniegu wskazują, że ciało porzucił jeden człowiek; odbyło się to w nocy, gdyż w sąsiedztwie ujadły psy. Ciało przywieziono samochodem, jak to wskazywały ślady kół.

Doktor Mattson próbował porozumieć się z bandytą, za pośrednictwem ogłoszenia w gazecie.

W ostatnim ogłoszeniu ze strony bandyty ukazano o negdał, bandyta żądał 28.000 dolarów w złocie i zapewniał, że dziecko wciąż żyje.

Na żądanie Mattsona, policja nie szukała nadawcy ogłoszenia, lecz obecnie po wykryciu zbrodni, rozpoczęła swą działalność.

Prezydent Roosevelt, dowiadzawszy się o zbrodni, oświadczył, że morderstwo młodego Mattsona, wstrząsnęło nim do głębi i wezwał cały naród do współpracy nad wykryciem zbrodniarza.

OSWALDO ARANHA KANDYDATEM NA PREZYDENTA

Rio, 4. — Oswaldo Aranha w czasie swego ostatniego pobytu w Rio zetknął się z przywódcą ruchu integralistycznego, z p. Plinio Salgado.

W toku rozmowy, Plinio Salgado po zaoferowaniu Oswaldo Aranha kierownictwa „zielonymi konsułami” oświadczył mu, że w obecnych wyborach

KANDYDATURA NA PREZYDENTA REPUBLIKI

Rio, 4. — W kołach politycznych kraju pogłoski, że Rio Grande do Sul i Bahia wysuną na przyszłego prezydenta kandydaturę Armando de Sales Oliviera. W związku z tym, ma się odbyć wielki bankiet, w czasie którego ma przema-

wiać w sprawie powyższej kandydatury Flores da Cunha lub Juracy Magalhães.

Stan Santa Catharina, w myśl oświadczenia gubernatora Neiru Ramos, ma stanąć po stronie rządu federalnego.

ŹRÓDŁA NAFTOWE

Problem naftowy, wielokrotnie poruszany przez Monteiro Lobato, znajduje coraz żywsze oddźwięki w opinii publicznej.

Z Caçador (S. Catharina) donoszą, że na terenie niejakiego Solana Coelho de Souza, wydostają się na powierzchnię ziemie wytryski ropy naftowej. Źródło podziemne jest bardzo silne a próbki nafty wykazują bardzo wysoką wartość.

Do tej chwili do szczęśliwego posiadacza źródeł nafty zgłosiły poważne oferty różne firmy krajowe, które najprawdopodobniej w najbliższym czasie zaczną prace wiertnicze.

Rio Grande do Sul ZBIORY PSZENICY

Tegoroczne zbiory pszenicy zapowiadają się bardzo dobrze w Stanie Rio Grande do Sul. Z okolic Passo Fundo donoszą, że tegoroczne zbiory pszenicy są tam tak piękne jak nigdy dotąd.

100 LECIE RIO GRANDE

Dnia 19 lutego b. r. miasto Rio Grande obchodzić będzie 100-lecie swego założenia; z tej też racji rząd riograndeński ogłosi 19 lutego b. r. jako dzień „feriado”.

Tu i tam z Brazylii

Jeden z rioskich dzienników podaje wiadomość, jako by Plinio Salgado zaoferował kierownictwo ruchu integralizmu ambasadorowi Oswaldo Aranha.

Brazylijska masoneria wybrała wielkim mistrzem generała Moreira Guimaraes.

Do Brazylii w najbliższym czasie przyjedzie portugalska Misja Handlowa, sęby na miejscu przestudiować możliwości jak najszerszej wymiany towarów.

Do miejscowości Pasode Los Libres, położonej w argentyńskiej prowincji Corrientes, przybyła delegacja brazylijskich techników, sęby przeprowadzić studia nad budową w tych stronach międzynarodowego mostu.

Gubernator Pernambuco po przeszo miesięcznej nieobecności w Stanie, powrócił do Recife.

W Paranie cena ziemiaków idzie w górę.

Grupa lekarzy boliwijskich przybędzie do Rio de Janeiro.

Na pokładzie statku „Almirante Jacaguay” przybywa do Rio de Janeiro na rozrywki karnawałowe 200 turystów z Buenos Aires.

W Stanie Matto Grosso odbyły się wybory do władz municypalnych.

Policja rioska wykryła kontrabandę jedwabiu firmy Nigre e Cia.

Ostatnie wiadomości

POLSKA

Z Warszawy donoszą, że faszystowska grupa żydów pozostająca pod przewodnictwem żyda Włodzimierza Żabotyńskiego, napadła na dom w Palestynie, w którym mieściło się główne biuro Palestyny należące do ortodoksyjnej młodzieży żydowskiej.

Na Wołyniu w pow. Kostopolskim wykryto nowe, wielkie pokłady bazytu. Pokłady te przewyższają swą grubą solą

eksploatowane obecnie największe pokłady bazytu w Janowej Dolinie.

Z E Ś W I A T A

W czasie manewrów wojskowych lotniczej armii angielskiej na Kanale La Manche splonął samolot angielski.

W Paryżu zmarł znany francuski nowelista Pierre Val-dagne.

Komisarz sowiecki w Meksyku protestuje przeciw udziałowi wstępu do Meksyku głośnemu komunisty Trockiemu, który jest wrogiem obecnego dyktatora Rosji, Stalina.

Parlament jugosłowiański oskarża Niemcy, że finansują faszystowski ruch w Jugosławii.

Minister Lotnictwa francuskiego, Piotr Cot oświadczył dziennikarzom w wywiadzie, że tylko jedno państwo na całym świecie, Rosja, ma silniejsze lotnictwo wojskowe, od Francji.

Prezydent Amerykańskiej Federacji Pracy, William Green, zaapelował do wszystkich syndykatów, by zgłosiły bojkot towarów niemieckich i podtrzymały go dopóty, dopóki Hitler nie przestanie przesładować niemieckich robotników rasy żydowskiej.

Wytwórnia filmowa Hollywood zgodziła na 5 lat francuską artystkę filmową p. Danielle Darrieux, za ogólną sumą jednego miliona dolarów.

W Rzymie odbędą się na Wielkanoc międzynarodowy Kongres Lekarzy katolickich pod przewodnictwem arcybiskupa Pizzardo.

Kilku kapłanów katolickich po długiej tucaczej o chłodzie i głodzie i ukrywaniu się po lasach zdołało uciec z Katalonii hiszpańskiej, rządzonej przez krwawy rząd komunistyczny. Kapłani ci zdołali dotrześć do Francji.

SZPIEGOSTWO PRZEMYŚLOWE I GOSPODARCZE BĘDZIE KARANE ŚMIERCIA W NIEMCZECH

Berlin. — Władze opracowały dekret wprowadzający karę śmierci za szpiegostwo przemysłowe i za zdradzanie tajemnic gospodarczych, jak również za zdradzenie formuł względnie kalkulacji kosztów fabrykacji.

ANGIELSKIE OKRETY WOJENNE

Barcelona, 4. — W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Barcelony angielskiego pancernika „Nelson”, któremu towarzyszą trzy mniejsze okręty wojenne.

Do tak nadzwyczajnych odwiedzin floty angielskiej opinia całego kraju przywiązuje wielkie znaczenie.

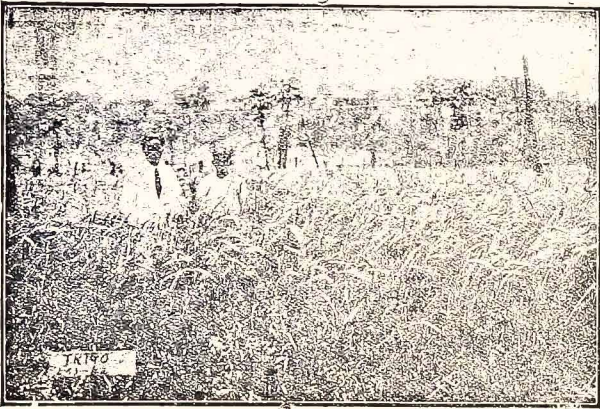
NADZWYCZAJNY NUMER C. N. Kuriera Polskiego

W tych dniach otrzymaliśmy nadzwyczajny numer Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie, wydanego pod datą 22. I. 1937 roku, obejmującego 32 str. Całość numeru bogato ilustrowana obejmująca cały szereg artykułów z życia Polonii argentyńskiej i przedstawiającym główny nacisk położony na omówienie polsko-argentyńskich stosunków handlowych. Niektóre artykuły, a jest ich sporo, są pisane w języku hiszpańskim i w ten sposób umożliwiają ich wykorzystanie dla propagandy polskość wśród argentyńczyków, tym więcej, że o piękny dorobek Polonii argentyńskiej i o wysoki wartość naszego emigranta wyrażają się w tym numerze wybitni mężowie stanu. Za tak piękny wysiłek Redakcji C. N. Kurjera Polskiego wyrażamy na tym miejscu pełne uznanie. Red.

Jest do sprzedania dom

z wszelkimi zabudowaniami w Bateas de Balxo, nadający się na sklep lub rzemieślniczo albo do jakiegokolwiek rzemiosła, w bardzo dobrym punkcie. Obecnie jest to sklep; chce sprzedać go z powodu choroby żony. Informację udziela się pod adresem: Jan Drewek — Bateas de Balxo — Cam-poa Alegre — Est. de S. Catharina.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pszenica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie
ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełnwszy w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompania zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kilometrów od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 kilometrów od Arapongas także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorządna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożna mieć malarji.

Loty od 5 alkrów w zwyczaj po cenie 500\$000 za alkr gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Blizszych informacji udzielają:
COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ
S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.
LONDRINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Parana — Ignacy Szankowski, główny agent tutejszy z **ORLEM** Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z **Cambará** aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiędzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

Ziemia na sprzedaż

w kolonii Bocaina odległej o 10 kilometrów od Ponta Grossa; składa się z 6 alkrów pastwiska a 11 i pół alkrów rosy i lasu. Informacji blizszych udziela na miejscu **Józef Major**, lub p. Leon Sala'a w Papagaio's Novos, Palmeira (Paraná).

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

DWA WIELKIE Bale karnawałowe na małej sali

Zarząd Twa Kulturalno-Oświatowego im. I. Paderewskiego zaprasza Szan. Członków i wszystkich Rodaków na bale karnawałowe w dniach 6-go i 8-go lutego b. r. w siedzibie Towarzystwa, przy ulicy Alfere's Poly, róg 5 de Maio w Kurytybie. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.
Zarząd.

Wyższa Szkoła Handlowa

Z prawami rządowymi
Kursa Buchalterii, Dyplomy ważne na całą Brazylię. Kursa te są najtańsze i najkrótsze.
Na kursa można zapisać już dzieci od 12-tu lat.
Lekcje odbywają się w ciągu dnia i wieczorem.
Wszelkich informacji udziela Dyrektor Wyższej Szkoły Handlowej p. **Ellasz Metynowski**, Rua Comendador Aranjó 276, Telef. 1-153.

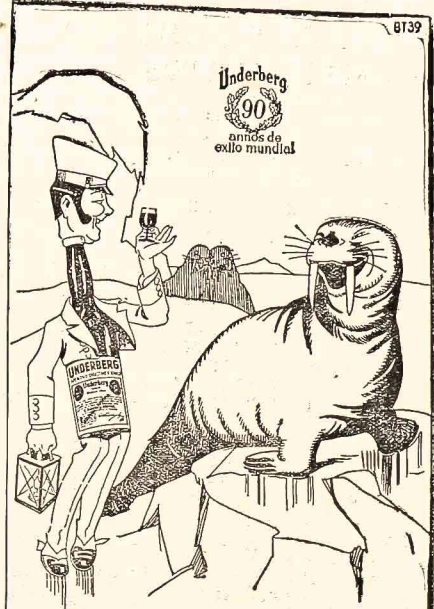
Dr. Carlos Moreira OKULISTA

Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, ucha, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8.

Bardzo dobra okazja!

W odległości 7 kilometrów od stacji Rio Azul, sprzedaje się 72 alkrów bardzo dobrej ziemi, w tym 52 alkrów bardzo pod plantacje i 20 alkrów herwalu w tym piniorów około 1000 i dużo imbiu. Herwal bardzo dobry; ziemie są dobre pod kartofle; są dobre zabudowania; to wszystko za 46.000\$000.
Blizsze informacje u p. Jana Dudy w Rio Azul (Paraná).

KUPIE, ZARAZ 3 KILA NASION Bracatingi
Florecki — Charutaria Liberty
Praca Tiradentes 305.



...Assim fallou "seu" Tonic Underberg:

O leão marinho sente-se bem forte Lá nas zonas glaciaes do polo norte; Tambem o homem com o frio passa bem Se, á mão, um calice de UNDERBERG tem. Mas com UNDERBERG em tempo de calor, Faz-se tambem refresco superior.

Um calice por dia — dá saude e alegria

Dra Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta
dyplomowana
przez Uniwersytet Parański.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.
Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Praca Tiradentes Nr. 401.
nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes

Aptekarz
Kuno Kleemann
Jedyna
POLSKA APTEKA
w Kurytybie
Największa
i najtańsza
w Stanie Parana
Curityba
Praca Tiradentes Nr. 398
Telefon 1084.

W daleki świat płyną transporty polskich samolotów

Do portu w Rio de Janeiro przybył statek „Wisła”, przywożąc na swym pokładzie 5 polskich samolotów RWD. Przybyły tym razem nie na własnych skrzydłach, gdyż nie miały do spełnienia tego zadania. Przybyły, jako towar, nabyte przez Brazylię, nowy polski towar eksportowy.

Zwycęstwo polskich skrzydeł.

Trudno oprzeć się podziwowi dla osiagniętego na tym polu do roku: oto przed kilku jeszozę laty sami kupowaliśmy wszelki sprzęt lotniczy zagranicą, a dziś sprzedajemy już nasze samoloty do dalekich krajów. Wysięk twórcy konstruktorów polskich, brawura i silna wola zwycięstwa polskich lotników dały nam w krótkim czasie takie zwycięstwa, że wysunęliśmy się od razu na czoło narodów, produjących w dziedzinie lotnictwa. Dwa kolejne zwycięstwa w Challenge'ach, wspaniały, rekordowy przelot majora Skarżyńskiego nad Atlantykiem południowym na awionetce turystycznej, udaty lot propagandowy majora Ziemblińskiego przed rokiem do Palestyny — oto etapy polskiego wysięku, który w rezultacie doprowadził do sukcesów bardziej realnych, acz nie mniej radosnych: do eksportu polskich samolotów na rynki zagraniczne.

Już po pierwszych sukcesach polskich w Challenge'u roku 1933, po wspaniałym zwycięstwie nieodżałowanej pamięci Zwińki i Wigury, zainteresowali się polskimi samolotami RWD lotnicy czescy i w następnym Challenge'u lecieli w polskich samolotach. Naszemu Bajonowi jednak sprostać nie mogli. Po takich sukcesach zwycięskie typy polskich samolotów coraz liczniejszych znajdowały odbiorców zagranicą.

Polskie samoloty „RWD” znane w całym świecie.

Znaleźli się ludzie, którzy postawili sobie za cel, by polskie skrzydła opasały kulę ziemska. Zaczęli go realizować w codziennym, żmudnej pracy i wreszcie doprowadził do wymiany handlowej polskich aparatów na inne towary, częszołowca za gotówkę. Po pięknym locie majora Ziemblińskiego w rzędzie odbiorców stanęła Palestyna. Aeroklub tamtejszy nabył początkowo jeden polski samolot RWD i cztery szybowce ówczesne. Za tym pierwszym transportem poszły dalsze zamówienia na 6 samolotów, dostarczanych parali. Wkrótce wysłane zostaną do Palestyny: pierwszy RWD 11, komunikacyjny, dwa dalsze samoloty silnikowe i 20 szybowców. Dostawa sięga poważnej kwoty 600 tysięcy złotych.

Polskie samoloty w Brazylii.

Rekordowy lot majora Skarżyńskiego, który tkwił jeszozę w żywej pamięci Polaków brazylijskich ulorował samolotom polskim zbyt w Południowej Ameryce. Trzeba się było tylko zająć stroną handlową. Sprawa

ruszyła szybko naprzód i oto osiatno pierwszy transport polskich samolotów RWD przybył już do Rio de Janeiro. W lutym ma odejść drugi transport. Samoloty zostały z góry zapłacone. Ale nie na tym koniec, gdyż poza Brazylią również inne państwa południowej Ameryki zamówiły już polskie samoloty turystyczne i komunikacyjne. Między innymi do Wenezueli odejść ma jeszozę w bieżącym miesiącu transport polskich RWD. Razem odejdzie w najbliższym czasie do portów południowej Ameryki 30 polskich samolotów. Co więcej, planowane jest założenie polsko-brazylijskiego towarzystwa komunikacji powietrznej, które używać ma wyłącznie samolotów polskiej konstrukcji: RWD 11, szybkiej maszyny komunikacyjnej RWD 15, równie szybkiej czterosobowej maszyny turystycznej komunikacyjnej.

Taki jest tymczasowy bilans eksportu polskich samolotów. Czy nie dość powodów do słusznej dumy i radości? Od określenia, kiedy jednym polskim eksportem byli emigranci, do określenia, w którym zaczynamy eksportować obok innych towarów znakomite własnej konstrukcji nasze samoloty — jakżł krok olbrzymi, jaka suma wysięków...
Al. Th.

NA MARGINESIE ostatnich wypadków moskiewskich

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Bo może i pięknie bramia dość częste oredzia pewnych polskich mężów stanu o wątpliwej idylliczności polsko-niemieckiej, o moralnym przez Polskę Niemiec rozbrojeniu, jakby możliwym było raptowne przemienienie odwiecznego drapieżnego wilka w posulowacę, ale, niestety, wielkiego z tamtej strony nad Polską wiszącego niebezpieczeństwa nie usunęły i nie usuną. A czy się to komu podoba czy nie, Polska,

bez głębszego porozumienia się ze Stowiańszczyzną, w pierwszym rzędzie z Rosją i Czechosłowacją, w nieubłaganym i ciągłym na nią germanów naporze się nie ostoi. Jeżeli się zważy, że Polska dotąd wydała na łup Niemcom jedną trzecią oszczędności obecnego niemieckiego terytorium z ziem rdzeanle polskich lub czyste stowiańskich, to wyższe twierdzenie nie jest chyba żadnym nieuzasadnionym pesy-

lizmem. W dodatku w planach niemieckiego posuwania się na Wschód nie leżało i nie leży tylko takie czy inne okrojenie Polski, ale całkowita jej zagłada. I jak tu można mówić o jakiejś tam polsko-niemieckiej idylli? Czyżby dlatego tylko, że istnieje polsko-niemiecki pakt o nieagresji? Nie wątpliwy, że polsko-niemiecki pakt o nieagresji ze stycznia 1934 roku a więc przed trzema laty, wyszedł zwycięsko z próby życia — dla Niemiec. Uporządkowanie się wewnątrz, zbrojne zajęcie Nadreni, przywrócenie powszechnej służby wojskowej i inne podepianie Traktatu Wersalskiego mogło się

odbyć pod pełną gwarancją spokoju na Wschodzie... To była bardzo duża wygrana Niemiec. Jesteśmy przekonani, że gdyby za przysięść Polski odpowiedzialni mężowie stanu mieli w nieco większym poszanowaniu takie naprzykład delela jak „Sejm Czteroletni“ ks. Kalinki lub ks. Kollataja, pamiętniki kanclerza Bismarcka i Bels'a, oraz nowsze książki — „Polityka Polska i Odbudowanie Państwa“ — Dmowskiego i „Moja Walka“ — Hillera — to mieliby daleko mniej odwagi szczycenia się swymi laureami, rzekomo zebrany w polityce z zachodnim sąsiedem.
S. Szymanowski.

Z POLSKI

FALA MROZÓW W POLSCE

Fala mrozów w Polsce nie tylko nie ustępuje, ale wzrasta. Od kilku dni temperatura w poszczególnych dzielnicach Polski utrzymuje się na poziomie 20 do 25 stopni niżej zera.

Zatoka Pucka zamarzyła na całej swej powierzchni 350 km. kwadratowych. Według przewidywań Państwowego Instytutu Meteorologicznego mrozy ustaliły się w Polsce na czas dłuższy.

— W związku z utrzymującą się niską temperaturą wzmagają się epidemia grypy. Władze wydały odpowiednie zarządzenia, a wśród nich zakaz odwiedzania chorych na grype w szpitalach miejskich, co jak stwierdzono, wpłynęło na zmniejszenie się liczby zarażeń.

Do Ubezpieczalni Społecznej zgłasza się codziennie 6.000 chorych na grype. W dniu 26-go stycznia, miała się odbyć o Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego konferencja w sprawie walki z grypą, lecz nie doszło do skutku, gdyż większość zaproszonych nie przybyła na sebranie z powodu zachorowań na grype. Dokończyła grype jest prawdziwą klęską.

OSŁAWIONY KONOWALEC W KOWNIE

Z Kowna donoszą, że od kilku dni przebywa tam osławiony i. zw. pułkownik Konowalec, główny organizator ruchu terrorystycznego wśród Ukraińców, którego akcje dywersyjne i zamachowe ujawniły proces przedwzabójcom ministra Plerackiego. Wówczas to stwierdzone zostały także kontakty Konowalca z exultowymi przedstawicielami rządu litewskiego, raz pomoc, jaką Kowno okazywało Konowalcowi w jego akcji terrorystycznej.

Przebywając w Kownie „pułkownik“ Konowalec odbywa konferencje z litewskimi czynnikałmi rządowymi.

KIEROWNIK ANGIELSKIEGO RADIA W POLSCE

Do Warszawy przyjechał kierownik działu odczytowego w Radio Brytyjskim, p. Moray MacLaren, znany literat, autor książki o Polsce.

Celem wiałwy p. MacLarena jest przeprowadzenie wywiadu radiowego z przeciętnym Polakiem. Wywiad ten był transmitowany kablem do Londynu i nadany przez stacje angielskie w piątek 29-go stycznia.

GDYNIA - AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pojeźdźnymi:

»Pułaski« i »Kościuszkowski«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:

	s/s »Pułaski«	s/s »Kościuszkowski«
Odjazd z Gdyni dnia	20-2-37	20-3-37
Przyjazd do Rio dnia	11-3-37	8-4-37
Przyjazd do Santos	12-3-37	9-4-37
Przyjazd do Montevideo	15-3-37	12-4-37
Przyjazd do B. Aires	16-3-37	13-4-37

Odjazd do Gdyni:

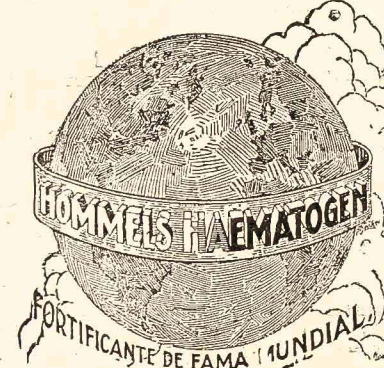
	»PUŁASKI«	»KOŚCIUSZKOWSKI«
Odjazd z B. Aires	18-2-37	20-3-37
Przyjazd do Santos	22-2-37	24-3-37
Przyjazd do Rio	23-2-37	25-3-37
Przyjazd do Victorii	24-2-37	26-3-37
Przyjazd do Gdyni	15-3-37	14-4-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają: Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencja Poloneza de Viagens Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.
Agencja Poloneza de Viagens rua Libero Badaró, 561. 2-a soboleja, telefon 2-3851. — São Paulo.

Oraz agencje: Firma »PARANPOL« (Emiliano, Klimak & Cia.) Kurytyba, Praça Cel. Eness, 48, Caixa Postal, 111. Tel. 1761.
L. Wilkozyński, rua 7 de Setembro 837, C. Postal 166 — Porto Alegre.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN



D-RA HOMMELA rozpowszechnione na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji, febrze, grypcie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofotom, astenji i t. d.**

lekarstwo **Haematogen** D-RA HOMMELA działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »LUDZIE«

Atelier de Arte Christa

(wrobry artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, — Curitiba — Paraná
Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Błustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p.
Naprawa i polichromja (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na ementarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.

Podjekuje się wykonania Oltarzy, Ambon, Konfesjonalów oraz innych sprzętów do kościołów w różnych stylach.

Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii
STAŁA WYSTAWA.



PILNIKÓW PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

ŻADAJCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW TYLKO TEJ MARKI



CAVALLINHO

FERNANDO ESSER & CIA. REMSCHIED-
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ

Palace Hotel

KURTYBYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefon 989 — 990
Caixa postal 463.

70 pokoi z wodą zimną i gorącą. 14 oddziałów z łazienkami przyratanymi, 2 windy. Salon restauracyjny, hala i bar.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Anta na stacji do dyspozycji gości.

Właściciel: **MARCIN JARUGA**

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna.
Leczy specjalnie choroby skóry, wernyżne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Konsultorium: Nad apteką Avenida-przy Aven. J. do Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-jej do 6-jej.
Telefon 8-7-5.
Rez. Rua Commendador Araujo 970, Telefon 424.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijających.
Cukierki malinowe, kokosowe, migdałowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mączne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybybie.
FRANCISZEK LAURÓWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Cheez mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sum'ennie i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są.
Palenie kawy:
Rua Commend. Araujo 107
Telefon 1179 — Curityba.

Bronisław Ostojka Roguski
ADWOKAT
ulica Corrêa Dutra Nr. 131
Tel. 251394 — Rio de Janeiro.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPEATOR
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; dżiatermja.
Klinika dla Panien.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
Konsultorium: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 551.
Rezydencja: Praça Senador Correia 4.

SZYBS. Nr. 4.

— A co to traktier? — zapytał Antek, odstawiając szklankę z piwem.
— To tyle co bar, knajpa.
— A placili dobrze?
— Dobrze, ale coś z tego! Wszystko takie drogie, że groza nie zaoszczędzi, wszystko tam wydać musisz, i o tyle co podejrzenie, a jak cię raz zaarestują, to więcej światła Bozego, człowieku, nie ujrysz. I nie ma tam kto się za tobą upomnie, o, zozętniesz człowieku z powierzchni ziemi! Tyle. Śladu niki nie znajdzie. Na kopalniach i fabrykach karność gorsza niż w wojsku, żeby ci nie wolno do nikogo otworzyć, bo zaraz strafi i wymyślą, że na robotę angażował, a nie na gadanie. Jednym słowem, wrócić miałem dość! Jestem tu. A co będzie dalej nie wiem. Mam jeszcze niecałe sto dolarów. Dobrze trzeba pomyśleć co zrobić, bo to niewielki majątek.
— A tu niekiedy opowiadali, że tam tak dobrze — wrócił swą złą polszczyzną Maldoni.
— Jedźcie, spróbujcie — uśmiechnął się rudy. — Ja wam tyle powiem: w Polsce jestem, zdaloby się, że mi utę nie grozi, i mogę wymyślać na sowiety, jakby mi się podobało, tak? A jednak wołę o tem na każdy wypadek nie mówić i już mnie więcej nie pytajcie. Prawda, panie Sewa? Lepiej nie mówić.
Sewa uśmiechnął się lekceważąco:
— Ja nie mówię, bom już sto razy opowiadał, ale ja tam niczego się nie boję.
— Nie bolcie się? — spojrzał nań z ukosa rudy. — A pamiętajcie, co nam w Baku opowiadali komunisci?
— O czym?

— Że jeden speo wrócił z Rosji do Berlina i zawięło opowiadał, to — nie wiem, jak to zrobił, dość przywleźli go do Rosji i dali mu taką szkołę, że zapomniał, jak się nazywa. Podobno do dziś pracuje w kopalniach ołowiu. Nie pamiętacie?
— Coś sobie przypominam... — mruknął Józek.
— Aha! Widzicie.
— Jakże oni to zrobili? — zaciekawlił się Antek.
— Nie wiem, czy aeroplanem, czy zwałili go z powrotem, dość, że go dostali. I teraz chłop ma dość!
Antek palzył ciekawie na rudożo naciera i jakoś nie bardzo chciało mu się wleźć.
— Z nimi nie warto radzić! — dodał Jeszeze rudy, i zrobił ostrzegawczy gest. — Oni mają długie ręce! Ho ho ho!
Józek pokławił głową, jakby przyznając poolekąd słusność znajomemu a potem zapytał:
— No więc, kto co pije? Może po jednej wódce? — A że nikt z obecnych nie odmówił, więc zadzwonił na kelnerkę: — Panno Felclul Cztery wyborowe.
— Bardzo proszę — uśmiechnęła się dziewczyna do przystojnego wiertacza, który imponował rozrzuconością:
Józef lubił rucha, a widząc, że w knajpie jest jakoś dusyć cicho, zaczął nakreślić paterfon. Zaraz też zrobiło się raźniej, a że do lokalu weszło jeszcze kilku robotników kopalnianych z dźwiękami, więc i gwar podniósł się większy. Józek począł czytać strzałę do siolka, przy którym siedziały dziewczęta i wypłisyw wódkę, podnosił teraz bufel z piwem, tak, jakby pił na zdrowie którejś ze swych sąsiedek. Podobało się to dziewczętom, ale za to nie podobało się nacieraczom, którzy nie uznawali widocznie takich zagranych zwyczajów. Ponieważ jednak niekiedy z nich wiedzeli, że Józek ma dosyć awanturniczo usposobienie, więc starali się nie wdzielić tych szarpek.
Maldoni, chłop też lubiący pięć nadobną, sekundował Józkowi, a że był w mieście już dwa lata, więc dźwięczą wleźli, że chłopak ma fantazję i humor, toteż śmiały się doń jak do znajomego. Tylko Antek nachylił się do rudożo, żeby wśród gwaru lepiej słyszeć opowiadania o Rosji, na które jednak udało mu się przybyć wyolagnąć.
Zabawa począynała się oraz wlewej ożywił i Józek zaaranżował tańce. Gospodarz aż przyklasnął weselom nacieraczowi! Zaraz też usunął trzy stoły ze środka izby i sam nakreślił gramofon, zaobgając do zabawy. Antek nie tańczył, tylko słuchał opowiadania rudożo, ale popijał za to dosyć gęsto, bo okazało się, że nowego znajomy nie gardził alkoholem pod żadną postacią. Pił więc teraz piwo z rumem, sławiając sobie kolejkę na przemiany.
Okolo godziny dźwięk uczył Antek, że go ktoś klepie mocno po plecach. Podniósł głowę i ujrzał za sobą Jaracza. Zdumiał się dosyć, bo Szczepan o tej porze nigdy nie wychodził z domu. Pracował wyteżenie i jeżeli już przyszedł na wieczór do domu, to nie obciało mu się potem wychodzić. Do knajpy, jeżeli zaglądał, to przeważnie zaraz po pracy, albo przy sposobności załatwiania jakichś interesów.
— O, ty znowu pijesz? — pytał Jaracz. — Przecież już się z Janką nie gulewacie.
— No tak, — potwierdził Antek. — Nie gulewamy się, było jakoś weselej i dlatego dałem się wciągnąć. Ale siadajcie przy

nas. O, poznajcie się, — wskazał na rudożo — także nacieracz, proszę z Rosji wraca.
Szczepan usiadł, podawszy rękę nowemu znajomemu i zapytał z prosta:
— Jak się nazywacie?
— Kwaśnica.
— To wyszcie pewnie z pod Gorlic, nie?
— A tak. Inom tam już dawno nie był.
— Jak dawno? przed wojną?
— Tak.
— Oh, to lch nie poznacie!
— Dlaczego?
— Takie zniszczone. Dwa fronty tam były: z jednej strony rosyjski, przechodził prawie przez środek miasta, a z drugiej austriacki; ten zaś był z miastem. To tak, prali na tę dziurę artylerią przez pięć miesięcy, że potem, jak robili ofensywę austriacką, to już prawie nawet nie było w co prać. No i do dziś nie bardzo się tam to wszystko od budowało. W samym środku miasta jeszcze sterczą resztki murów niedopalonych domów. Może i waszego domu niema...
— Domu to ja tam nie miałem. Ino siostra moja tam mieszkała, ale wiem od znajomych, że umarła dwa lata temu.
— To nie macie do kogo tam wracać?
— A nie mam. I nie mam po co. Jak nie dostanę roboty tutaj gdzie na jakiej kopalni, to pakuję tobiek i jadę do Kalifornii. Tam zawsze robotę znaję.
— A no tak, tylko że tam inne warunki.
— Inne, ale podobne. Tam się często stosuje żelazne wieże na platformach, no i głębiej się wleci, bo i trzy tysiące stóp, to tam nie żadna rzadkość. Ale ja już tam byłem i tamiejszą robotę znam.
— A w Rosji wam było źle?
— Różnie było, ale żem już opowiadał tyle razy, to już mi się nie chce powtarzać. To nie

naszego człowieka, a przy najmniej nie na długi czas.
Jaracz miał chłopaki instynkt i nigdyby nie wypuścił na kimś żadnych wiadomości wprost, jeżeli ktoś nie chciał opowiadać. Nie mniej bardzo był oekawy, bo zastanowiło go to, że od Józka także nie wiele mógł się dowiedzieć.
— Napijcie się piwa albo wódki zaproponował Antek.
— To już lepiej wódki! — rzekł stary — to będzie przedziej.
— A co? Spieszyście się do domu?
— Jużto roboczy dzień, trzeba wstać, a zmęczony jestem, bomśmy na skalę frafil i robota nam ciężko idzie. Przyszedłem tylko dlatego, że mi Janka kazała wyciągnąć was z knajpy, i ciebie i Józka.
— Ja mogę iść zaraz — wzruszył ramionami Antek, — ale Józka nie wyciągniecie, bo się rozlańczył.
Jaracz spojrział na kręcące się po sali pary i zobaczył Józka wywijającego z jakąś dziewczyną w barwnej chusteczce na głowie.
— A kto to ta dziewczyna?
— mruknął do Antka?
— To ze szklarni, płucakarka.
— Fajna dziewczyna! — cmochnął rudy Kwaśnica. — Już to najładniejsza dziewczyna są w Polsce. W Rosji też się trafi niejedna ładna, ale tam teraz takie wszystko zabiedzone, że człowiekowi żal się do nich zabrać, bo ciągle myślisz o tem, że ona głodna. A znowu zafunduj jej do syta, to nie potrafi dużo zjeść, bo się odzwyczaila!
— I na wsiach też takie zabiedzone? — zapytał Antek.
— Nie wiem, bom na wsiach nie był, ale mówił ludzie, że tam też nie lepiej.
— A gdzież ta wódka — upomniał się Szczepan, widząc, że Antek zapomniał, iż go namawiał.
(C. d. n.)